

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI

... I ZAMIESZKAŁO MIĘDZY NAMI

Słowa z prologu Ewangelii Janowej lapidarnie streszczają misterium Słowa Bożego, które zamieszkało pomiędzy ludźmi. Przed urodzeniem Dziecięcia Maryja i Józef szukali mieszkania. Zamieszkanie Słowa Wcielonego wśród ludzi wykracza oczywiście poza materialne miejsce, posiada historiozbawcze wymiary. Owo "zamieszkanie" Syna Bożego na ziemi "prowadzi" do naszego mieszkania i do jego wymiarów. Chciałbym poniżej podjąć szkicowo problematykę domu w nawiązaniu do błogosławienia nowego domu (mieszkania), którego formuła znajduje się w nowej *Księdze Błogosławieństw* wydanej w Księgarni św. Jacka w Katowicach w 1994 roku.

1. Wprowadzenie.

Współczesne czasy charakteryzuje między innymi ogromny ruch migracyjny. Mówi się wręcz, że wiek XX trzeba nazwać stuleciem migracji. Zmiana miejsca zamieszkania powoduje zjawisko, które określa się utratą identyfikacji. W naszej rzeczywistości z kolei istnieje niezwykle poważny problem głodu mieszkaniowego, czy wybudowania własnego domu. Nieobcym staje się zjawisko bezdomnych, a także stechnicyzowanie rozumienia zamieszkania. Dał temu wyraz Corbusier nazywając dom "maszyną do mieszkania"-*machine a habiter*¹. Dodajmy do tego kryzys rodziny, który rzutuje na stosunek do domu w sensie przestrzennym. Rozbity dom chciano zastąpić wieloma domami (handlowy, kultury, poprawczy, dziecka, starców, książki, chłopa, przyjaźni polsko-radzieckiej itp.). J. Attali zauważył, że nasze czasy odeszły od "porządku sakralnego", przekroczyły "reżim siły", by wejść w cyniczny i wszystko niszczący "reżim kupiecki - "ordre marchand"²

Trzeba również odnotować z drugiej strony narodziny literatury dotyczącej domu, zamieszkiwania, przestrzeni, poetyki przestrzeni. Praca słynnego Gastona Bachelarda pt: *La poetique de l'espace*, w krótkim czasie

¹ Cyt. za J. Onimus. *La maison corps et ame*. Paris 1991 s.7.

² *Lignes d'horizon*. Paris 1990 (Onm,11-12).

doczekała się kilkunastu wydań, (miałem w ręce 10 wydanie z 1981 r.), przetłumaczono ją także na inne języki, np. niemiecki. Refleksję filozoficzną podjął M. Heidegger *Bauen, Wohnen, Denken*; (jest to wykład profesora wygłoszony 5 sierpnia 1951 r. w czasie "Kolokwiów Darmstackich poświęconych człowiekowi i przestrzeni" - a opublikowany w *Vorträge und Aufsätze*. Darmstadt 1952. A. de Saint-Exupéry w powieści pt: "Twierdza" napisał: "Przede wszystkim jestem tym, który mieszka" Autorzy pracy: *Symbole geben zu lernen*. Neukirche 1989, szczególnie dużo miejsca poświęcają symbolice domu (s.73-98). Narodziła się także specjalna dyscyplina zwana domotyka (z gr. domos; grecy posiadali także drugie określenie na dom - oikos), traktująca, mówiąc najogólniej i najkrócej, o problemach zamieszkiwania.

Powstaje problem co oznacza błogosławieństwo domu, jak je zbliżyć współczesnemu człowiekowi, jak winien duszpasterz z całą rodziną przeżywać błogosławieństwo mieszkania w radości, jak sugeruje wspomniana Księga, skoro towarzyszy i jemu i wszystkim obecnym świadomość zaciągniętych przez rodzinę długów.

Problemy te mogą stać się przedmiotem katechez i dyskusji wśród młodzieży. Poniższe uwagi mogą być w tym pomocne.

2. Etymologia słowa dom.

Rozpocznijmy od etymologicznych przypomnień. Słowo "dom" jest archetypem i to pierwotnym, kształtującym naszą wyobraźnię. Łacińskie domus, us. od domi - miejscownik, oznaczało "u siebie", "w domu", w przeciwieństwie do peregrini, foris, militiae poza. Jak greckie oikos, tak i łacińskie domus oznaczało dom jako symbol rodziny, rodziny (*domus te nostra tota salutat* - Cicero), a także sekty, szkoły. Słowo to, co charakterystyczne, jest rodzaju żeńskiego w przeciwieństwie do gr. ho domos (masculinum). W epoce klasycznej fleksję domi zastąpiono przez domus. Następnie pojawiły się słowa: casa, mansio, natomiast domus przyjęło znaczenie specjalne - domus ecclesiae (duomo katedra)³; francuskie maison od nanere, mansio = pozostawać, zatrzymywać się, miejsce rzucenia kotwicy, miejsce w którym się pozostaje, czuje się osłonięty, zawinięty, otulony, jak zaród w ziarnie⁴ Polskie słowo dom, często dum, używane jest od XIV w. oznacza budynek mieszkalny, mieszkanie, rodzinę, ród, gospodarstwo⁵ Dom łączy się z dem, członem, który

³ J. Andre. *Dictionnaire etymologique de la langue latin*. Paris 1985 Wyd.IV s. 182-183.

⁴ Onimus j. w. s. 7.

⁵ Fr. Sławski. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1956 s. 155a.

w sanskrycie oznaczał "budowanie", "tworzenie" Rdzeń ten jest także obecny w łac. domus czy greckim domos⁶. Na marginesie warto podkreślić, że słowa: "chata, izba, komnata" nie są polskie (Brückner, Słownik etymologiczny), natomiast prasłowiańskie jest słowo "chałupa" Japończycy mówią - dom to Yin, femininum, okrywające duszę, która jest wewnątrz w centrum naszej psychiki. Warto zauważyć, że szczęście w tamtejszej cywilizacji przedstawione jest przez dom skomponowany przez dwie kreski wertykalne i zakończone daszkiem⁷

Greckie oikos najprawdopodobniej od s(ken) = pokrywać, wskazywałoby na działania zmierzające do stałego, trwałego zamieszkania. Oikos = dom, miejsce zamieszkania, oikia = mieszkanie, dom. Wydaje się, że pierwotnie oikia to miejsce, w którym się mieszka, oikos natomiast wskazywało na rodzinę. W czasach późniejszych oikos oznaczało część spadku, spadek, oikia - miejsce w którym się mieszka. W codziennym języku oikos oznaczało dom, częściej jednak specjalny dom, np. świątynię, a także, w przenośnym znaczeniu, wskazywało na rodzinę, posiadłość. Septuaginta przez oikos i oikia oddaje hebrajskie bajit na oznaczenie trwałego domu, pałacu, świątyni. *Księga Błogosławieństw* przez dom rozumie i materialne mieszkanie, miejsce przebywania, ale także rodzinę, która jest razem, gościnnie podejmuje innych, dom ma także przypominać o mieszkaniu, które Chrystus przygotował w domu Ojca (*Księga Błogosławieństw* n. 478-490).

Etymologia wprawdzie daje wiele do myślenia, ale nie wyczerpuje tematu. Zainteresowanie domem współcześnie idzie w kilku kierunkach. Naszą uwagę chcemy skupić wokół domu jako symbolu, w którym dom łączy w sobie to, co zmysłowe i to co duchowe. Trzeba podkreślić, że rozumienie tego symbolu jest, jak wyraża się Mircea Eliade⁸, polisemantyczne i wielowartościowe. Prawdziwy jest więc zespół znaczeń, a nie jedno z nich. Spośród wielu symbolicznych analiz funkcji domu, na szczególną uwagę zasługują trzy ujęcia wzajemnie uzupełniające się: a) Martina Heideggera, b) Mircea Eliadego i G. van der Leeuwa oraz c) Gastona Bachelarda.

3. Współczesne refleksje dotyczące domu.

a). Heidegger zwraca uwagę na związek domu z tworzeniem, budowaniem. Uczynił to pryncypialnie we wspomnianym wykładzie darmstackim.

⁶ D. i Z. Benedyktowicz. *Dom w tradycji ludowej*. Wrocław 1992 s. 7.

⁷ Onimus j.w. s. 11.

⁸ M. Eliade. *Sacrum, mit, historia*. Warszawa 1970 s. 36.

Budować (bauen) znaczy mieszkać, pozostawać, przebywać. Autor odchodzi i wręcz krytykuje dotychczasowe ujęcie rozdzielające budowanie i zamieszkanie. Dystansuje się od stwierdzenia budować po to, by mieszkać. Budowanie jest zamieszkaniem. Bauen łączy się z bin (jestem). Być człowiekiem oznacza być na ziemi jako śmiertelny, oznacza mieszkać. Człowiek o tyle jest, o ile mieszka. Budować to także otaczać opieką, uprawiać, hodować; budowanie jest chronieniem wzrastania. W budowaniu zawarte są oba znaczenia budowania, tj. zamieszkanie i opieka, kultura. Mieszkanie na ziemi łączy się u Heideggera z tzw. czworokątem, który tworzą: człowiek śmiertelny, ziemia, niebo, Istoty Boskie. Zamieszkiwanie jest zachowywaniem tego czworokąta. Śmiertelni mieszkają o tyle, o ile ratują ziemię, o ile godzą się na niebo jako niebo, o ile oczekują istot boskich jako Boskich. "Czekają na znaki ich nadejścia i nie zapoznają znamion ich braku" To zachowywanie czworokąta jest zawsze przy rzeczach i dlatego jest także budowaniem

Z kolei Maciej Cisko w naszej literaturze nawiązuje do rozważań Heideggera i przypomina ten sam związek. Słowo "budować" przyszło do Polski w XIV w i zastąpiło wyrażenie "siedlić, siedlenie" Budowanie od niemieckiego bauen oznacza budowanie, otaczanie opieką, chronienie, wzrastanie, uprawianie roli, sadu, winnicy⁹ Dom ma ten, kto go zbudował, czy dał zbudować. Natomiast lokator czynszówki ma być może dach nad głową, ale w głęboko ludzkim sensie pozostaje przez cały czas bezdomny¹⁰. Siedlenie pozostaje w nierozdzielonym związku z sadzeniem. Siedliło się siedzibę, nasadzało sad; osadnik i sadownik to nazwy prawie identyczne. W opraciu o te dane etymologiczne Cisko łączy dom ze słowem chleb¹¹ Dom i chleb to wielkie symbole, dwa słowa-kulucze otwierające szczególnie rozległą sferę skojarzeń¹².

b) M. Eliade z kolei wychodzi od nagromadzonego przez siebie i zanalizowanego materiału wierzeń, mitów, obrzędów i twierdzi, że człowiek szuka swojego miejsca w przestrzeni, która nie jest jednorodna, homogenna (obszary święte, profanum itp). Budowanie jest stwarzaniem świata, jest przekształcaniem chaosu w kosmos. Jest naśladowaniem działania bogów. Budując dom człowiek pierwotny chce być blisko bogów, blisko "punktu centralnego", "punktu stałego", "środką" Stwierdzenie to odnosi się prymarnie do świątyni, która była traktowana jako imago mundi. To widzenie świątyni

⁹ *Budować - "chronić wzrastanie"* "Więź" 36: 1983 s. 104-106.

¹⁰ Tamże 104

¹¹ Cisko. Art. cyt. s. 106.

¹² Tamże s. 106.

przeniósł pierwotny człowiek na własny dom. Chciał, by jego własny dom znajdował się "w środku" i również był imago mundi¹³. Stąd ogólny wniosek tego uczonego, że dom na skalę mikrokosmiczną odtwarza wszechświat, dom jest mikrokosmosem¹⁴. Dlatego człowiek będzie urządzał własny dom na podobieństwo świątyni (ołtarz - stół, otwarcie w górę, kolumny, drzwi, próg), tu znajdujemy także odpowiedź na oddziaływanie celebracji liturgicznych na życie rodzinne. Jeszcze mocniej związek świątynia - dom podkreślił van der Leeuw stwierdzając: "Dom i Świątynia są zasadniczo jednym"¹⁵, "są tym samym - domem bóstwa"

c) Gaston Bachelard podchodzi do symboliki domu od strony indywidualnego przeżycia domu i wyrazu tego przeżycia. Jest ono zapisane w indywidualnej twórczości, zapisane w poezji i literaturze¹⁶. O ile zainteresowania wyżej wspomnianych szły w kierunku uniwersalnych wątków, o tyle Bachelard interesuje się indywidualnymi, osobistymi wymiarami, rysami jakie nadaje człowiek uniwersalnym wątkom. Obraz jaki człowiek wytwarza w swojej wyobraźni jest dynamiczny, zmienny. Ten autor tropi wątki domu marzeń i tęsknot. Jako najbardziej charakterystyczne elementy tych "marzeń" Bachelard akcentuje poczucie intymności, które daje dom, bezpieczeństwo, schronienia. Dom jest "naszym pierwszym wszystkim", jest prawdziwie kosmosem.

Te zaledwie naszkicowane rozumienia domu są potwierdzeniem tego, co Biblia mówi o domu¹⁷. I tak w epoce, w której istniały już domy, Abraham pokazany jest jako nomada, wędrowiec, mieszkający w namiocie (Rdz 12,8). Również w namiocie towarzyszył Bóg swojemu ludowi w jego wędrówce do ziemi obiecanej (Wj 26,1nn). Przejście od namiotu do stałego mieszkania, "do domu" oznaczało poważne zmiany. Powodowało określenie granic, suponowało zakorzenienie się. Ale - charakterystyczne zjawisko - objęcie ziemi obiecanej traktował naród wybrany jako "powtórzenie" stworzenia (objęcie i odgraniczenie). Dom był miejscem i nośnikiem uwielbienia Boga. Również jednak Bóg otrzymuje dom dla siebie. Budowa świątyni jerozolimskiej posiadała decydujące znaczenie dla religijności Izraela. Z "religii drogi" stała się "religią miejsca"

¹³ M. Eliade. *Sacrum, mit, historia*. s.78.

¹⁴ M. Eliade. *Traktat o historii religii*. Warszawa 1966 s. 363-399.

¹⁵ van der Leeuw. *Fenomenologia religii*. Warszawa 1978 s. 441.

¹⁶ G. Bachelard. *Wyobraźnia poetycka*. Warszawa 1975 s. 300.

¹⁷ P. Biehl. U. A. *Symbole geben zu lernen*. Neukirchen 1991 s. 77-80; K. H. Bieritz. Haus III, TRE 14 s. 478; J. Hempel. *Der Symbolismus von Reich, Haus und Stadt in der biblischen Sprache*. "Wissenschaftlichen Zeitschrift(G)" 5:1955/56 s. 123-130.

Jezus Chrystus potwierdza instytucję domu, a z drugiej strony relatywizuje ją. Zapewne św. Józef posiadał dom i warsztat w Nazarecie, podobnie jak apostoł Piotr (Mt 8,14). Jezus jednak określa siebie jako bezdomny, chętnie przyjmuje gościnę u Łazarza, Marii i Marty, u Zacheusza i Szymona, a Jego krewnymi są słuchający słowa Bożego. Idący za Chrystusem winni opuścić dom rodzinny. Wynika to z faktu przyjścia Królestwa Bożego i przygotowania wierzącym prawdziwego domu u Ojca Niebieskiego.

Dla chrześcijan "miejscem" zamieszkania Boga nie jest materialny budynek kultyczny, lecz ożywiona wiarą i miłością wspólnota wyznawców Chrystusa (Rz 8,9), wspólnota żyjącego Boga (1 Kor 3,16). Obecność Boga związana z Duchem Świętym nie jest określona materialnym, sakralnym miejscem. Nasz Pan jest tam, gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w Jego Imię (Mt 18,12).

Dom w Nowym Testamencie jest symbolem związków człowieka z Bogiem. Dom jednak jest w pewnym sensie "za mały" dla pełnienia tej funkcji, dla reprezentowania tej rzeczywistości, której pełnia jest przedmiotem eschatycznej nadziei. W Nowym Testamencie miasto dostąpiło takiego zaszczytu (problem trudny i warty opracowania). Pełni ono rolę "przedostatniego" w relacji do "ostatecznego" tj. zamieszkania z Bogiem w wieczności. Ta refleksja musi być jeszcze uzupełniona i ubogacona o fakt Wcielenia. Chrześcijaństwo jest taką wyjątkową religią, uprzywilejowanym miejscem obecności Boga i spotkania Go w drugim człowieku. Ale właśnie spotkanie dokonuje się nie przez sam fakt bycia razem np. w rodzinie, w domu, lecz poprzez "bycie dla", dla innych wzorem Jezusa Chrystusa = Sługi, który wydał samego siebie. Rodzina ma wszystkie możliwości stania się takim miejscem, tym bardziej, że ugruntowana jest sakramentem miłości Chrystusa do Kościoła, sakramentem małżeństwa.

Kiedy budujemy nowy dom to często nie jesteśmy świadomi tego, że nie budujemy go aby mieć, lecz aby lepiej, pełniej być. Budowa to odniesienie do drugiego (człowieka), do Innego (Boga). Budować to wypracowywać związki, relacje z najbliższymi i z dalszymi. Im liczniejsze relacje, im głębsze, tym bogatsze tworzy się człowieczeństwo. Pobłogosławienie domu przypomina to zadanie i przynosi umocnienie (łaska) do ich budowania i odbudowywania, do "rodzenia" w święta Bożego Narodzenia i nie tylko, nowych relacji poprzez milczącą miłość - diakonię - dawanie siebie innym.

Względna "całość" problemu winna obejmować także związek pomiędzy domem\mieszkańciem, a światem jako domem Boga. Zagadnienie to wymaga oddzielnego omówienia.